

*Magdalena Płotka*  
Warszawa

## **Jana z Głogowa rozważania nad naturą wiedzy**

Średniowieczny paradygmat wiedzy naukowej, oparty na filozoficznych teoriach Arystotelesa, zakładał, że ludzka wiedza, o ile ma być wiedzą naukową, powinna być wiedzą bezwarunkową<sup>1</sup> oraz absolutną<sup>2</sup>. Wysiłek filozoficzny zarówno Arystotelesa, jak i jego średniowiecznych komentatorów zmierzał do określenia zasad i reguł uzyskiwania owej absolutnej pewności w nauce. Średniowieczni myśliciele w swoich traktatach wyróżniali za Arystotelesem, liczne kryteria, które powinna spełniać wiedza roszcząca sobie pretensje do bycia wiedzą naukową. Kryteria te dotyczyły w równym stopniu przedmiotu wiedzy, jak i metody; od dwóch tych czynników zależało bowiem, czy wiedza uzyskana o danym przedmiocie może charakteryzować się absolutną pewnością.

Zgodnie z nauką Arystotelesa, przedmiotem wiedzy może stać się tylko to, co jest istotne w bycie, a skoro, jak wyjaśnia Stagiryta, definicja jest „nie opartym na dowodzie stwierdzeniem istoty rzeczy”<sup>3</sup>, oraz „wyrażeniem oznaczającym istotę rzeczy”<sup>4</sup>, jedynie definicje mogą stanowić podstawę (przesłanki) wiedzy naukowej<sup>5</sup>. Skoro dowód naukowy dotyczy tylko związków wiecznych, to i defi-

---

<sup>1</sup> „Sądzimy, że wówczas poznajemy coś bezwarunkowo, a nie w sposób sofistyczny, akcydentalny, gdy jesteśmy przekonani, że poznaliśmy przyczynę, dzięki której rzecz istnieje, że jest jej rzeczywiście przyczyną i że inaczej być nie może. Jasne więc, że poznanie naukowe jest czymś tego rodzaju; bo jeżeli wziąć pod uwagę ludzi nie mających wiedzy naukowej i takich, którzy ją posiadli, to pierwsi sądzą, iż rzecz tak się przedstawia a ci drudzy wiedzą, że tak się przedstawia i rzeczywiście tak jest; a zatem to, co stanowi przedmiot wiedzy bezwarunkowej, nie może być inne, niż jest” (Arystoteles, *Analityki wtóre*, [w:] *idem*, *Dzieła wszystkie*, t. 1, przekłady, wstępy i komentarze, K. Leśniak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 256-257 [71b]).

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 268 (75b).

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 313 (94a).

<sup>4</sup> Arystoteles, *Topiki*, [w:] *idem*, *Dzieła wszystkie*, t. 1, s. 346 (102a).

<sup>5</sup> Arystoteles, *Analityki wtóre*, [w:] *idem*, *Dzieła wszystkie*, t. 1, s. 267 (71b), 313 (94a).

nicja, która stanowi przesłankę dowodu, powinna opisywać „związki wieczne”<sup>6</sup>. O ile istota bytu decyduje o tym, czym byt jest, o tyle te elementy strukturalne bytu, które istota obejmuje, są jednocześnie elementami „koniecznymi” o bycie; koniecznymi w tym sensie, że bez tych elementów rzecz nie byłaby tym, czym jest. Z powyższej obserwacji metafizycznej Arystoteles wyciąga wniosek natury metodologicznej: o ile nauka dotyczy istoty, o tyle dotyczy tego, co konieczne i wieczne w danym bycie. Wynika z tego, że przedmiotem wiedzy naukowej jest to, co istotne, konieczne i wieczne w danym bycie. Tylko przedmiot, który średniowieczni filozofowie określali *nobilis*, był na tyle „godny”, by mógł stać się dobrym kandydatem do przedmiotu wiedzy naukowej.

Ideał metody naukowej, według Arystotelesa, realizowany jest przede wszystkim przez sylogizm demonstratywny. Przesłanki sylogizmu demonstratywnego, będące „pierwszymi zasadami”, które są znane i oczywiste *per se* oraz niedowodliwe<sup>7</sup>, a także reguły niezawodnego rozumowania dedukcyjnego, które zachodzi w tego typu sylogizmie, spełniają wymogi, jakie stawiał Arystoteles metodzie naukowej. Za autorem *Topik*, podkreślano, że wśród sylogizmów „najszlachetniejszym” jest sylogizm pierwszej figury (tak zwany *Barbara*), ponieważ jako jedyny pozwala z dwóch przesłanek ogólnych wyciągnąć ogólny wniosek<sup>8</sup>. Ponieważ byt w swej ogólności jest „bardziej bytem” niż byt jednostkowy, wszelkim ogólnym wnioskowi sylogizmów będzie przysługiwał status sądów naukowych, w przeciwieństwie do wniosków jednostkowych, dotyczących tego, jednostkowe, a więc tego, co materialne, przemijające i przygodne<sup>9</sup>.

Zagadnienia zarówno przedmiotu nauki, jak i metody naukowej stały się przedmiotem rozważań w komentarzu do *Analitik wiórych* Jana z Głogowa<sup>10</sup>. Na początku rozważań Głogowczyk deklaruje zgodność poglądów z poglądami Jana Wersora, na którego komentarzu krakowski filozof oparł swój traktat *Argumentum Librum Posteriorum Analyticorum*. Jak wiadomo, Jan Wersor uważany jest za propagatora arystotelizmu chrześcijańskiego oraz tomizmu w II poł. XV w.; wywarł on wpływ m.in. na tomistyczną szkołę krakowską. Wydawałoby się zatem, iż Głogowczyk nie będzie odbiegał od arystotelizmu w zakresie metodologii nauk.

Choć punktem wyjścia w rozważaniach metodologicznych dla Jana z Głogowa jest rzeczywiście arystotelizm, to jednak można odnieść wrażenie, iż w jego rozważaniach obecne są silne wpływy *via moderna*, która podała w wątpliwość arystotelesowski paradygmat metodologiczny. Można przypuszczać, że doświadczenie czternastowiecznego sceptycyzmu (Mikołaj z Autrecourt), które

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 268 (75b).

<sup>7</sup> Taką zasadą była m.in. zasada niesprzeczności.

<sup>8</sup> Arystoteles, *Analitiki wtóre*, s. 277 (79a).

<sup>9</sup> Zdaniem Arystotelesa, o materialnym i jednostkowym bycie nie jest możliwa wiedza naukowa; o takim bycie można mieć co najwyżej „opinię”.

<sup>10</sup> Jan z Głogowa, *Argumentum Librum Posteriorum Analyticorum Aristotelis*, Lipsiae 1499.

zrodziło serię pytań o możliwości poznawcze człowieka<sup>11</sup>, a tym samym o możliwość wiedzy naukowej, wpłynęło także na filozofię polską, w tym na myśl Jana z Głogowa. Jak trafnie zauważa Mieczysław Markowski, wpływy modernizmu zarówno w zakresie epistemologii, jak i metodologii nauk na scholastykę krakowską przyczyniły się do tego, że postulat nauki absolutnie pewnej (nigdy nie zrealizowany w średniowieczu) nie stanowił ideału dla krakowskich uczonych<sup>12</sup>. W nowej atmosferze naukowej zostały sformułowane całkiem nowe problemy i zagadnienia, które koncentrowały się przede wszystkim na probabilizmie w nauce oraz postawie krytycznej<sup>13</sup>.

Krytyczny stosunek krakowskich scholastyków do arystotelesowskiej metodologii zaowocował, jak podaje Markowski, wypracowaniem trzech odmiennych koncepcji tego, czym jest wiedza naukowa: po pierwsze, wiedzą nazywano działalność encyklopedyczną, polegającą na ocaleniu dorobku naukowego starożytności<sup>14</sup>. Po drugie, wyróżniono wiedzę aksjomatyczno-dedukcyjną, opartą na dowodzeniu sylogistycznym. Markowski wspomina, że niedoścignionym ideałem tego typu wiedzy były *Elementy* Euklidesa; ścisłość właściwą dla nauk matematycznych próbowano osiągnąć również w innych dziedzinach wiedzy<sup>15</sup>. Po trzecie zaś, w wyniku emancypacji nauk szczegółowych, a także odseparowaniu teologii od innych nauk, nominaliści docenili wartość naukową, m.in. zwykłej obserwacji, probacji dialektycznej czy perswazji retorycznej<sup>16</sup>. Innymi słowy, nominaliści, uznając wartość naukową tego, co jednostkowe czy prawdopodobne, zerwali z arystotelesowskim paradygmatem naukowym, ponieważ to, co dla nich było wiedzą (*scientia*), dla Arystotelesa i jego zwolenników było zaledwie mniemaniem (*opinio*).

Napięcie między tradycyjnym rozumieniem wiedzy a nominalistycznym empiryzmem naukowym jest wyraźne w pismach Jana z Głogowa. Rozważania nad naukowym statusem *opinio* Jan z Głogowa umieszcza w kontekście rozważań nad wiedzą, kontrastując wiedzę (*scientia*) z mniemaniem (*opinio*). Podstawową różnicą między wiedzą a mniemaniem jest to, że są one przyczynami celowymi dwóch odmiennych typów rozumowań. *Scientia* jest rezultatem niezawodnego rozumowania wyrażonego w sylogizmie demonstratywnym, z kolei *opinio* to efekt rozumowania sylogizmu dialektycznego. Odpowiedź na pytanie o naukowy

<sup>11</sup> Jan Burydan w swoim komentarzu do *Metafizyki* stawia pytanie: *utrum cognitio sit possibilis*, tym samym wyprzedził on Kantowskie pytanie transcendentalne o warunki możliwości wiedzy ludzkiej. Zob. Jan Burydan, *Kommentar zur Aristotelischen Metaphysik*, Paris 1588 (przedruk: Minerva, Frankfurt am Main 1964), Lib. I, Fo VI.

<sup>12</sup> M. Markowski, *Metodologia nauk*, [w:] *Dzieje filozofii średniowiecznej w Polsce*, t. 2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1976, s. 39.

<sup>13</sup> *Ibidem*.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 14.

<sup>15</sup> *Ibidem*.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 15.

statusu mniemania Głogowczyk poprzedza zatem staranną analizą różnic między aspektami dwóch sylogizmów: dialektycznego i demonstratywnego<sup>17</sup>.

Głogowczyk przywołuje Arystotelesa, według którego opinia różni się od wiedzy na trzy sposoby. Po pierwsze, do wiedzy dochodzi się za pośrednictwem przesłanek koniecznych, a do opinii dochodzi się za pośrednictwem przesłanek przygodnych. Po drugie, wiedza czerpie z definicji, które są podstawą dowodu, opinia zaś czerpie z tego, co jest tylko prawdopodobne. Po trzecie, przyczyną i zasadą wiedzy jest to, co ogólne, zaś przyczyną i zasadą opinii jest to, co jednostkowe<sup>18</sup>. Okazuje się zatem, że dla Arystotelesa różnica między wiedzą i mniemaniem nie leży w formalnej różnicy dwóch sylogizmów, tylko jest to różnica *ex parte obiecti*, co oznacza, że wiedza i mniemanie różnią się tym, do czego się odnoszą – tym, czego dotyczą. Jan z Głogowa powtarza za Arystotelesem, iż wiedza dotyczy tego, co istotne, ogólne i konieczne, zaś mniemanie tego, co prawdopodobne, jednostkowe i przygodne. W celu zbadania naukowego statusu *opinio*, podstawowymi pytaniami, na które Głogowczyk musi znaleźć odpowiedzi są: czy to, co jednostkowe i przygodne może być przedmiotem wiedzy? Czy o bycie jednostkowym i przygodnym można coś wiedzieć na pewno?

## Przygodne – konieczne

W celu ugruntowania naukowego statusu mniemania (*opinio*) w pierwszej kolejności należałoby zbadać przedmioty dowodzenia w aspekcie ich przygodności i konieczności. Jan z Głogowa powtarza za Arystotelesem, iż dowodzenie rozpoczyna się jedynie od przesłanek koniecznych<sup>19</sup>. W ujęciu Arystotelesa przesłanki w dowodzie (w szczególności przesłanka średnia zawierająca termin średni) wskazują na przyczynę, z kolei trafne rozpoznanie przyczyny danej rzeczy jest warunkiem bycia wiedzą naukową<sup>20</sup>. Stagiryta stwierdza, że „jeżeli ktoś nie potrafi wskazać przyczyny rzeczy, to mimo że dowód jest możliwy nie posiada wiedzy naukowej o fakcie”<sup>21</sup>. W konsekwencji, nawet jeżeli wniosek poprawnego sylogizmu jest zdaniem koniecznym, to jego znajomość nie jest równoznaczna z posiadaniem wiedzy naukowej, jeżeli przesłanki (zdania wskazujące przyczyny) nie są zdaniami koniecznymi, lecz przygodnymi<sup>22</sup>.

<sup>17</sup> „Finis autem sylogismi demonstrativi est cognare scientiam, finis autem sylogismi dialectici est opinio [...] modo scientia est nobilior opinio” (Jan z Głogowa, *op. cit.*, Fo CXXXII).

<sup>18</sup> *Ibidem*, Fo LXVIII.

<sup>19</sup> *Ibidem*, Fo LX; por. Arystoteles, *Analityki wtóre*, s. 256-257 (71b-72a).

<sup>20</sup> „Sądzimy, że wówczas poznajemy coś bezwarunkowo, a nie w sposób sofistyczny, akcydentalny, gdy jesteśmy przekonani, że poznaliśmy przyczynę, dzięki której rzecz istnieje, że jest jej rzeczywiście przyczyną, i że inaczej być nie może” (Arystoteles, *Analityki wtóre*, s. 256 [71b]).

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 266 (74b).

<sup>22</sup> „Skoro wiedza demonstratywna dotyczy faktów koniecznych, to jasne, że dowód musi opierać się na koniecznym terminie średnim; w przeciwnym razie ani wnioskujący nie będzie wiedział dlaczego, ani że jest konieczny, lecz albo będzie myślał, że wie, nie wiedząc” (*ibidem*, s. 266 [75a]).

Jan z Głogowa, omawiając powyższe fragmenty, próbuje uzasadnić tezę o koniecznym charakterze przesłanek sylogizmu na dwa sposoby. W pierwszym argumente wiąże pojęcie konieczności z pojęciem *per se inesse*. Pojęcie to można odnieść do arystotelesowskiego rozumienia „atrybutu istotnego” danej rzeczy, którego konieczne przesłanki dowodzenia powinny dotyczyć<sup>23</sup>. W celu wyjaśnienia różnicy między atrybutami istotnymi a przypadłościowymi Jan z Głogowa podaje przykład nauki, jaką jest geometria: geometria nie zajmuje się własnościami przypadłościowymi, nie zajmuje się np. tym, czy trójkąt jest mosiężny czy drewniany, tylko własnościami, które tkwią w sposób „istotny” (*insunt*) w trójkącie i przysługują trójkątowi jako takiemu<sup>24</sup>. Własności, które „tkwią w przedmiocie *per se*” (*insunt*), tkwią w podmiocie z konieczności i jako takie są one atrybutami istotowymi. Dowodzenie, jak wskazuje Głogowczyk, zaczyna się od własności, które tkwią w przedmiocie *per se*, dlatego, dowodzenie dotyczy tylko tego, co jest konieczne w bycie, mianowicie jego istotowych własności<sup>25</sup>.

Drugi argument jest uzupełnieniem pierwszego, a dotyczy on definicji i jej części. Jan z Głogowa rozwija swoje rozważania dotyczące pojęcia *in esse*. Twierdzi, że własność tkwi w przedmiocie w sposób konieczny, tylko jeżeli definicja przedmiotu zawiera tę własność, ponieważ definicje zawierają własności istotowe<sup>26</sup>.

Nawiązując do Arystotelesa, Jan z Głogowa pisze:

Byt przypadłościowy nie znajduje się w żadnym rodzaju ani kategorii. To bowiem, co znajduje się w kategorii nazywa się naturą określoną pewnym rodzajem. Byt przypadłościowy nie nazywa się naturą określoną pewnym rodzajem, ale naturą złożoną i zmieszaną.<sup>27</sup>

Byt przypadłościowy, według Głogowczyka, to zatem taki byt, którego nie można jednoznacznie zaklasyfikować do żadnej z arystotelesowskich kategorii i w konsekwencji pozostaje on bytem „mieszanym”, co oznacza, że można go zaliczyć do więcej niż tylko do jednej kategorii. Głogowczyk jednak, prócz wspomnianego arystotelesowskiego ujęcia, proponuje inne rozumienie bytu przypadłościowego: o bycie przypadłościowym można mówić również wówczas, gdy rozważa się byt w kontekście jego przyczyn. Warto zauważyć, że takie ujęcie zaproponował

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 265 (73a).

<sup>24</sup> „Geometria enim non considerat omnia accidentia, quae accidunt triangulo, ut quod sit aeneus, cupreus vel lingeus, sed considerat tantum ea, quae per se insunt et conveniunt triangule” (Jan Burydan, *op. cit.*, Lib. I, Fo VI).

<sup>25</sup> „Quaecumque per se insunt, ex necessitate insunt, sed necessaria insunt. Sed omnis demonstratio est ex his quae per se insunt, ergo omnis demonstratio est ex his quae per se insunt ex necessitate, et per consequens, omnis demonstratio est ex necessitate” (Jan z Głogowa, *op. cit.*, Fo LX).

<sup>26</sup> „In illis enim predicatum necessario inest subiecto, quidquid enim ponitur in deffinitione alicuius necessartio inest, cum deffinitio non potest separari ab partibus” (*ibidem*).

<sup>27</sup> „Illud enim ens per accidens non est in aliquo genere et praedicamento. Illud enim, quod est in praedicamento dicit naturam certi generis determinatam. Ens autem per accidens non dicit naturam certam et determinatam alicuius generis, sed naturam compositam et mixtam” (Jan z Głogowa, *Komentarz do Metafizyki*, t. 2, wyd. R. Tatarzyński, Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej, Warszawa 1984, s. 9).

Burydan, który wskazał, że według Arystotelesa, byty przypadłościowe nie posiadają swoich „istot”, o których istniałaby jakaś wiedza naukowa. Jednak wiedza o bytach przypadłościowych jest możliwa, ponieważ można wyróżnić (prócz definicji istoty bytu) także definicje i opisy przyczynowe takich bytów (*definitiones et descriptiones, scilicet causales*<sup>28</sup>). Według Burydana zatem byty przypadłościowe mogą być przedmiotem badań naukowych, o ile rozważane są one w kontekście swoich przyczyn, a nie w kontekście swoich istot. Wydaje się zatem, że koncepcja *ens causale* Jana z Głogowa może mieć swoje źródło w rozważaniach metodologicznych Jana Burydana.

Jan z Głogowa zauważa, że byt przypadłościowy rozpatrywany w kontekście swoich przyczyn może być rozważany w dwóch porządkach: po pierwsze, w porządku natury, a po drugie, w porządku woli<sup>29</sup>. Byt przypadłościowy w porządku woli dotyczy aktów ludzkich, których przyczyną jest akt woli i są zupełnie przygodne<sup>30</sup>. Problematyka aktów woli (jako bytów przygodnych, tzn. niekoniecznych, takich, dla których obojętne jest być lub nie być) zostaje pominięta w metodologicznych rozważaniach Jana z Głogowa. Skupia on uwagę raczej na pytaniu: czy byt przypadłościowy w porządku natury może być przedmiotem nauki?

W rozważaniach nad bytem przypadłościowym w porządku przyczyn i jego rolę w konstytuowaniu wiedzy naukowej Jan z Głogowa rozważa przypadki takie, jak „człowiek z sześcioma palcami u dłoni” (*homo cum sex digitis in manu*) czy „zimno w lecie” (*frigus in aestate*)<sup>31</sup>. Zdaniem Głogowczyka, „zimno w lecie” jest o tyle bytem przypadłościowym, o ile narusza pewne prawa dotyczące zjawisk (jak wysokość temperatury w poszczególnych porach roku) wynikające z położenia ciał niebieskich względem siebie<sup>32</sup>. Przykład ten sugeruje, że Jan z Głogowa rozumiał byt przypadłościowy jako byt, który jest odchyleniem od empirycznych i obserwowalnych praw, które w większości wypadków rządzą naturą<sup>33</sup>. Dla określenia takiego bytu Jan z Głogowa wprowadza pojęcie „bytu w mniejszości” (*ens in minori parte*), pod które podpadają byty, które wydarzają się „w mniejszości przypadków” (czyli nie zawsze), tak jak sześciopalczysta dłoń czy zimno w lecie.

<sup>28</sup> „Immo dico quod accidentia bene habent definitiones et descriptiones, scilicet causales, licet non pure quidditatiuas, ut uidebitur septimo Metaphysica” (Jan Burydan, *Quaestiones in Analytica Posteriora*, Quaestio 8a, ad. 3). [http://buridanica.org/texts/QQ\\_in\\_Post\\_An.txt](http://buridanica.org/texts/QQ_in_Post_An.txt) (dostęp: 4 października 2010).

<sup>29</sup> „Sicut duplex est principium efficiens in communi, scilicet natura et voluntas, sic duplex est ens per accidens secundo modo dictum, scilicet casuale et fortuitum. Casuale proprie dicitur a natura, fortuitum a volitante” (Jan z Głogowa, *Komentarz do Metafizyki*, s. 9)

<sup>30</sup> „Alia sunt entia, quae sunt contingentia ad utrumlibet, quae non plus sunt determinate ad esse quam ad non esse, sed aequaliter habent se ad esse vel non esse indifferenter, ut ea contingunt in actibus humanis, ut vestem incidi vel non incidi, comedere vel non comedere, ambulare vel non ambulare” (*ibidem*, s. 8-9).

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 8.

<sup>32</sup> „Cum enim sol iungitur Saturno corporaliter maxime in aestate, aestas eiusdem anni fit temperata et cum Mars in hieme est in Capricorno fit tempus temperata in hieme” (*ibidem*).

<sup>33</sup> Zjawisko występowania zimna w lecie jest odchyleniem od prawa natury, które głosi, że jeżeli zachodzi dany układ gwiazd, to temperatura dochodzi do takiej, a nie innej wysokości.

Podkreśla, że nie należy utożsamiać tych bytów z bytami przypadłościowymi w rozumieniu arystotelesowskim<sup>34</sup>, ponieważ *ratio* tych bytów nie jest przygodne, lecz konieczne.

Zanim Jan z Głogowa ostatecznie udzielił odpowiedzi na pytanie, czy jednostkowy byt przygodny może być przedmiotem wiedzy naukowej, wprowadza następujące rozróżnienie. Jego zdaniem, byt przypadłościowy (w znaczeniu *ens causale*) może być rozpatrywany albo jako „sam w sobie” (*per se*), albo w perspektywie pojęć, które go określają i definiują (*per ratione quae formatur*)<sup>35</sup>. Dokonawszy tego rozróżnienia, Jan z Głogowa formułuje swój pogląd na naturę przedmiotu nauki: „o jednostkach nie ma wiedzy, ponieważ wiedza dotyczy tego, co ogólne [...] jednak może istnieć wiedza o pojęciu, które formułuje byt jednostkowy”<sup>36</sup>. W celu bardziej precyzyjnego przedstawienia tego rozróżnienia Głogowczyk podaje przykłady zdań dotyczących bytu przypadłościowego ujętego od strony swoich przyczyn i ogólnych pojęć: „Wszelki byt jednostkowy posiada istnienie niepodzielne i oddzielne od czegokolwiek innego”<sup>37</sup> lub „Wszelki byt zniszczalny posiada materię”<sup>38</sup>. Mimo że oba zdania dotyczą bytu jednostkowego i materialnego, to jednak zdania te posiadają, zdaniem Głogowczyka, rangę zdań naukowych. Powodem, dla którego Jan z Głogowa uznał zdania dotyczące bytu przypadłościowego za zdania naukowe, jest jego wcześniej sformułowana teza, zgodnie z którą byt przypadłościowy może zatem stać się przedmiotem nauki<sup>39</sup>, o ile bada się po pierwsze, przyczyny, które go konstytuują, a po drugie pojęcia, za pomocą których byt taki można konceptualizować<sup>40</sup>. Dzięki ujęciu od strony przyczyn, możliwe jest sformułowanie ogólnych sądów o bycie przypadłościowym, które zyskują status sądów koniecznych i prawomocnych. Wbrew Arystotelesowi zatem, dla którego wiedza mająca za swój przedmiot byty jednostkowe i zniszczalne nie jest możliwa, Głogowczyk stwierdza, iż nie dość, iż wiedza dotycząca bytu przypadłościowego jest możliwa, to dodatkowo z racji tego, że dotyczy ona ogólnych uwarunkowań przyczynowych takiego bytu, wiedza taka jest wiedzą konieczną<sup>41</sup>.

<sup>34</sup> „Datur aliquod ens in minori parte, quod non est ens per accidens, ut eclipsis” (Jan z Głogowa, *Komentarz do Metafizyki*, s. 11).

<sup>35</sup> „Ens per accidens supliciter consideratur vel accipitur. Uno modo pro illo, quod est per accidens vel pro re, quae est per accidens. Secundo capitur ens per accidens pro ratione, qua est annexa illi rei” (*ibidem*, s. 9-10).

<sup>36</sup> „De singulari non est scientia, quia scientia est universalium et singularia reliquenda sunt ab arte; tamen de ratione, quae formatur de singulari, de ista est scientia, quia talis est scientia” (*ibidem*, s. 10).

<sup>37</sup> „Omne singulare habet esse indivisum et a quolibet alio diversum” (*ibidem*).

<sup>38</sup> „Omne corruptibile habet materiam” (*ibidem*).

<sup>39</sup> I tym samym także byt materialny, jednostkowy, zniszczalny, wymienia dalej Głogowczyk.

<sup>40</sup> „Quod de ratione, quare aliquod per accidens dicitur et de ratione, quae formatur de ente per accidens, de tali est scientia. [...] Haec enim ratio necessaria formatur de ente per accidens, quod omne ens per accidens habet causa praeter intentione agentem tale ens per accidens et haec ratio est necessaria” (*ibidem*, s. 10).

<sup>41</sup> „Similiter de re corruptibili non est scientia, sed de ratione, quae formatur de re corruptibili, de illa est scientia, talis enim est necessaria” (*ibidem*).

Wypracowanie teorii wiedzy, w ramach których dopuszczalne są zdania o bycie przypadłościowym, może być wynikiem przeniesienia ciężaru przez Jana z Głogowa z charakterystyki przedmiotu nauki na charakterystykę samej metody naukowej. Nauka, w ujęciu Głogowczyka, ma dotyczyć nie tylko istoty bytu, lecz także tego, co jest w bycie niekonieczne i nieistotne, jak sześć palców u dłoni; sam przedmiot badań nie determinuje „naukowości” wiedzy o nim, ale sposób uprawiania nauki o przedmiocie. Przykłady zdań, którymi posługuje się Głogowczyk dla ilustracji swoich tez, pokazują, że można mieć wiedzę naukową o bycie przypadłościowym, jeżeli na wiedzę tę składają się zdania ogólne i dotyczące warunkowań (przyczynowych) bytu. Z tego powodu konkluzją Jana z Głogowa jest stwierdzenie, iż nauka o bytach przypadłościowych jest możliwa, o ile posługuje się ona pojęciami określającymi i konstytuującymi byt przypadłościowy; nie jest możliwa natomiast wiedza o samym bycie przypadłościowym<sup>42</sup>.

Położenie nacisku na formalno-metodologiczny aspekt wiedzy naukowej dystansuje Jana z Głogowa od arystotelizmu, dla którego wiedza ma dotyczyć przede wszystkim „istot” (definicji) i związków wiecznych i koniecznych między rzeczami<sup>43</sup>. Ponadto warto zauważyć, że podkreślenie formalnego aspektu wiedzy naukowej jest obecne także w myśli Jana Burydana, który – krytykując arystotelesowskie pojęcie konieczności pojmowanej ontologicznie (konieczność rozumiana jako atrybut bytu) – stwierdził, że jedynym bytem koniecznym, w ontologicznym rozumieniu konieczności, jest Bóg<sup>44</sup>, zaś samo pojęcie konieczności w nauce powinno dotyczyć inferencyjnych związków między poprzednikiem a następnikiem w sądzie hipotetycznym<sup>45</sup>.

Głogowczyk rozważa arystotelesowski przedmiot wiedzy naukowej także przy omawianiu budowy sylogizmu. Złożoność zagadnienia przedmiotu nauki oraz roli, jaką pełni on w konstruowaniu sylogizmu, polegałaby jego zdaniem na tym, że często przesłankami w sylogizmach nie są sądy konieczne (tak jak chciał tego Arystoteles), ale opinie, a opinie dotyczą tego, co przygodne (*contingentia*). Krakowski scholastyk podaje przykład zdania przygodnego: „Sokrates biegnie”. Zdanie to jest prawdziwe, wówczas, gdy Sokrates biegnie. Problematyczność uznania prostego zdania typu „Sokrates biegnie” za część wiedzy wynikałaby, jak można przypuszczać z ograniczeń arystotelesowskiego paradygmatu nauki, w ramach którego wiedza dotyczy tylko atrybutów istotnych i koniecznych bytu.

<sup>42</sup> „Istis notabilibus sic stantibus est conclusio responsalis, quod de ente per accidens in ratione entis per accidens accepto est scientia, licet de illo quod per accidens est, non est scientia” (*ibidem*, s. 11).

<sup>43</sup> „Jest to i jasne, że jeżeli przesłanki, z których wynika wniosek, są ogólne, to i wniosek takiego dowodu – dowodu w sensie bezwzględny – musi być również wieczny” (Arystoteles, *Analityki wtóre*, s. 268).

<sup>44</sup> „Nullum ens est simpliciter necessarium nisi deus” (Jan Burydan, *Quaestiones in Analytica Posteriora*, Quaestio 11a, ad. 1).

<sup>45</sup> „Sicut propositio est necessaria, ita dicitur »impossibilis aliter se habere«, et secundum eundem sensum, et ita etiam dicitur »perpetua« et »in corruptibilis«. Dicitur enim »perpetua« quia semper si formetur est uera, uel semper si formetur est ita sicut ipsa significat. Et dicitur »in corruptibilis« quia non potest falsificari, quia non potest non esse ita; unde in proposito idem est propositionem esse falsificatam et esse corruptam” (*ibidem*).



Zdanie „Sokrates biegnie” jest zdaniem prawdziwym, jednak nie może ono stać się częścią wiedzy, ponieważ, po pierwsze, „bieganie” jest atrybutem przypadłościowym dla Sokratesa, po drugie, skoro podmiotem zdania jest indywiduum (Sokrates mianowicie), zdanie to nie stwierdza żadnych uniwersalnych treści. Zdanie „Sokrates biegnie” jest zatem przygodne i jednostkowe, ponieważ dotyczy ono jednostkowego i przygodnego bytu. Rozważania wokół przygodności przesłanek sylogizmu doprowadziły Jana z Głogowa do postawienia pytania o to, czy sylogizm, którego przesłankami są sądy przygodne (mianowicie sylogizm dialektyczny) może być narzędziem uzyskiwania wiedzy naukowej.

W sylogizmach dialektycznych *principia* (czyli przesłanki) są probabilistyczne, jednak nie znaczy to, że nie są prawdziwe<sup>46</sup>, tak jak w przypadku przesłanki „Sokrates biegnie”. Jan z Głogowa w konkluzji omawianej kwestii swojego komentarza do *Analityk wtórych* po pierwsze, wyraźnie rozróżnia prawdziwość przesłanek sylogizmu dialektycznego od ich „jakości”, stwierdzając, że ostatnia z wymienionych własności nie ma wpływu na prawdziwość zdania. Po drugie, przywołując stanowisko Pawła z Wenecji, iż konieczny wniosek sylogizmu może być poznany za pośrednictwem przygodnych przesłanek<sup>47</sup>, Głogowczyk stwierdza, iż nawet jeżeli przesłanki są zdaniami przygodnymi, to jeżeli wniosek jest zdaniem prawdziwym, wartość rozumowania wyrażonego w sylogizmie dialektycznym jest zachowana.

O ile zdania przygodne nie są częścią wiedzy (*scientia*), lecz mniemania (*opinio*), o tyle należałoby rozważyć problem jak mniemanie różni się od wiedzy i pod jakimi warunkami mniemanie może stać się wiedzą. W tym celu Jan z Głogowa przywołuje komentarze do dzieł Arystotelesa autorstwa Jana Wersora, kolońskiego myśliciela, którego prace Stefan Swieżawski nazwał „wehikułem, którym rozprzestrzeniała się po Europie znajomość poglądów Tomasza”<sup>48</sup>. Według Wersora o *opinio* można mówić w dwojakim znaczeniu. Po pierwsze, *opinio* jest pewnym zdaniem koniecznym, jednak zdanie to przyjęte jest w sposób przygodny (*per modum contingentis*). Po drugie zaś, mniemanie może być pewnym zdaniem, samym w sobie przygodnym i niekoniecznym<sup>49</sup>. Innymi słowy, mniemanie może być albo takie zdanie, którego poznanie jest przygodne (zdanie to zostało uzyskane dzięki rozumowaniu innemu niż rozumowanie dedukcyjne), albo zdanie, które samo w sobie jest przygodne. „Przygodność” i „konieczność” zdania Wersor rozumie przedmiotowo, czyli zgodnie z arystotelesowską metodologią. Twierdzi, że

<sup>46</sup> „Multa sunt vera, quae non sunt necessaria” (Jan z Głogowa, *Argumentum Librum*, Fo LXII).

<sup>47</sup> „Necessarium non scitur per causam vel medium contingens, si aliqua conclusio necessaria sciretur per medium contingens, sit ergo illa conclusio necessaria” (*ibidem*, Fo LX).

<sup>48</sup> S. Swieżawski, *Dzieje filozofii europejskiej XV wieku*, t. III, *Byt*, Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej, Warszawa 1978, s. 395.

<sup>49</sup> „Propositio de se sit immediate et necessaria tamen ab opinante accipitur per modum contingentis; alio potest intelligi quod sit in se contingens et non necessaria, sed dicitur immediate quia sicut in necessariis deveniendum est ad propositiones immediatas ita in contingentibus” (Jan Wersor, *Copulata Versoris in totam novam logicam*, Kolonia 1487, Quaestio XXVII sciendum 2).

jeżeli opinia dotyczy tego, co przygodne, zaś wiedza tego, co konieczne, podczas gdy to, co konieczne i to, co przygodne nie może być tym samym, to należałoby przyjąć, że wiedza i opinia nie są tym samym formalnie<sup>50</sup>. W konkluzji Wersor podkreśla różnicę formalną pomiędzy wiedzą a opinią. Różnica ta wynika jego zdaniem z odmienności formalnej przedmiotów<sup>51</sup>. Materialnie przedmiot wiedzy i opinii jest jednak ten sam, gdyż jak pisze Wersor to, co konieczne w danej naturze może być uchwycone na sposób kontyngenty<sup>52</sup>.

Warto zwrócić uwagę, że Wersor kładzie nacisk na różnicę w przedmiocie wiedzy i opinii. Koloński filozof wyjaśnia różnicę pomiędzy wiedzą a opinią na przykładzie dwóch zdań: „Człowiek jest zdolny do śmiechu” (*Homo est risibile*), oraz „Człowiek jest biały” (*Homo est albus*)<sup>53</sup>. Pierwsze zdanie należy do wiedzy, drugie zaś do opinii, ponieważ pierwsze zdanie dotyczy uwarunkowań istotowych, które są konieczne, natomiast drugie zdanie dotyczy uwarunkowań przypadłościowych, które są przygodne. Wersor widzi zatem różnicę pomiędzy opinią, a wiedzą przede wszystkim w ich przedmiocie. Natomiast Jan z Głogowa, kładąc nacisk na podobieństwo pomiędzy *scibile* a *opinabile*, zarysowuje strukturalne zależności pomiędzy nimi, a tym samym przedstawia formalne kryterium różnicy pomiędzy wiedzą a opinią<sup>54</sup>.

Wprawdzie Jan z Głogowa zgadza się z Wersorem co do natury sylogizmu demonstratywnego (obaj filozofowie charakteryzują sylogizm demonstratywny jako składający się ze zdań koniecznych i ogólnych) oraz co do tego, że wiedza składa się tylko z takich zdań, to jednak krakowski scholastyk podkreśla, że nie tylko zdania ogólne i konieczne są prawdziwe. Zdaniom jednostkowym oraz dotyczącym tego, co przygodne również może przysługiwać wartość prawdy.

## Jednostkowe – ogólne

Jan z Głogowa próbuje doszukać się dalszych różnic między demonstratywnym a dialektycznym sylogizmem. Podążając za Arystotelesem, proponuje on inne kryterium rozróżniania między dwoma typami sylogizmów, mianowicie opozycję jednostkowe – ogólne. W odniesieniu do drugiego kryterium Głogowczyk podaje następujący przykład: „Każde rozumne zwierzę jest zdolne do śmiechu. Każdy człowiek jest zwierzęciem rozumnym. Stąd każdy człowiek jest zdolny do śmie-

<sup>50</sup> „Si opinio sit contingens et scientia sit necessarium cum idem non sit contingens et necessarium qualiter de eodem poterit esse opinio et scientia quod ab uno scitur ab alio opinetur, vel ab eodem in diversis temporibus; scientia i opinio sunt idem non formaliter, sed materialiter” (*ibidem*).

<sup>51</sup> „Scientia et opinia habent obiecta formaliter distinctae” (*ibidem*, conclusio 1).

<sup>52</sup> *Ibidem*, conclusio 2.

<sup>53</sup> *Ibidem*, Quaestio XXVI, Dubitatur 1.

<sup>54</sup> Jan z Głogowa, *Argumentum Librum*, Fo CXXXII.

chu”<sup>55</sup>. Sylogizm ten jest przykładem sylogizmu ogólnego. Z kolei jednostkowy sylogizm przybiera postać: „Każde rozumne zwierzę jest zdolne do śmiechu. Ale Sokrates jest rozumnym zwierzęciem. Stąd, Sokrates jest zdolny do śmiechu”<sup>56</sup>. Jak zauważa krakowski scholastyk, oba rodzaje argumentacji różnią się w swoich terminach średnich. Terminem średnim w argumentacji jednostkowej jest materialny podmiot (Sokrates), zaś terminem średnim w ogólnej argumentacji jest podmiot ogólny (każdy człowiek). Jan z Głogowa zauważa, że te dwa rodzaje argumentacji nie różnią się formalnie, i oba z nich są prawomocnymi sylogizmami. Jedyną różnicą między nimi jest ich termin średni, interpretowany jako *causa efficientis* dowolnego sylogizmu<sup>57</sup>.

Arystoteles w swoich *Analitikach wtórych* twierdzi, że skoro każdy rodzaj badań naukowych jest poszukiwaniem przyczyny i skoro termin średni jest przyczyną poszukiwanej rzeczy, to termin ten jest najbardziej relewantną częścią sylogizmu<sup>58</sup>. Co więcej, wszystkie cztery rodzaje pytań, których rezultatem jest wiedza, mogą być zredukowane do pytania o termin średni; pytania te są *de facto* pytaniami o przyczynę<sup>59</sup>. W konsekwencji przesłanki średnie (zawierające termin średni) muszą być albo założeniami bądź aksjomatami innej nauki, albo definicjami podmiotu lub predykatu<sup>60</sup>. Warto zauważyć, że Jan z Głogowa cytuje Arystotelesowski podział pytań i przyjmuje pogląd, że termin średni jest decydującym terminem sylogizmu<sup>61</sup>, jednak nie twierdzi, że przesłanka średnia powinna przybierać formę definicji. Innymi słowy, Jan z Głogowa, w przeciwieństwie do Arystotelesa, nie widzi konieczności, aby termin średni stanowił ogólną i powszechną przyczynę. Jak pokazuje przytoczony przykład sylogizmu jednostkowego, średni termin, w ujęciu Jana z Głogowa, może być terminem jednostkowym. Dlatego można w tym miejscu postawić pytanie: czy jednostkowy byt może być przyczyną sylogizmu? Czy jednostkowy byt może „wytworzyć” wiedzę?

Problem ten został sformułowany w postaci pytania, *utrum demonstratio particularis magis facit scire*<sup>62</sup> – czy dowodzenie jednostkowe jest bardziej przyczyną wiedzy niż dowodzenie ogólne. Głogowczyk odpowiada, że *demonstratio particularis* jest w mniejszym stopniu przyczyną wiedzy niż *demonstratio universalis*, ponieważ przedmiotem pierwszego typu dowodzenia jest byt jednostkowy,

<sup>55</sup> „Omne animal rationale est risibile. Omnis homo est animal rationale. Ergo: Omnis homo est risibile” (*ibidem*, Fo CXVI).

<sup>56</sup> „Omne animal rationale est risibile. Socrates est animal rationale. Ergo: Socrates est risibile” (*ibidem*).

<sup>57</sup> *Ibidem*, Fo CXVI.

<sup>58</sup> Arystoteles, *Analitiki wtóre*, 90a, s. 303.

<sup>59</sup> *Ibidem*, 89b, s. 300.

<sup>60</sup> *Ibidem*, 90b, s. 304-305.

<sup>61</sup> „Aristoteles ostendit qualiter se habent ille quaestiones ad medium et ostendit earum reductionem ad invicem. Et primo ostendit quod ille quaestiones reducuntur ad duas, scilicet ad »si est« et »quod est«. [...] Omnis questio sit questio medii et querit medium” (Jan z Głogowa, *Argumentum Librum*, Fo CXXXVIII).

<sup>62</sup> *Ibidem*, Fo CXVII.

któremu zdaniem filozofa z Krakowa przysługuje większy stopień bytowości niż bytowi ogólnemu, ale, dodaje, tylko pod względem materialności. Natomiast przedmiot drugiego typu dowodzenia, mianowicie byt ogólny, jest bardziej bytem pod względem istnienia i aktualności<sup>63</sup>. Podobne stanowisko można znaleźć w komentarzu Wersora, który stwierdza, iż dowodzenie ogólne jest „szlachetniejsze” (*nobilior*) od dowodzenia partykularnego, ponieważ dowodzenie ogólne odnosi się do pierwszych przyczyn, zaś dowodzenie szczegółowe nie. Zdaniem Wersora, *demonstratio particularis* prowadzi do regresu w nieskończoność, ponieważ dotyczy nieskończonej materii, z kolei dowodzenie ogólne dotyczy prostej, skończonej formy<sup>64</sup>.

W argumentach przeciwnych stanowisku Arystotelesa, Głogowczyk powołuje się na twierdzenie Awerroesa: skoro uniwersalia są przyjmowane w rzeczach jednostkowych, a rzeczy jednostkowe są zniszczalne, to na mocy zasady, że „wszystko, co jest przyjmowane jest przyjmowane według natury przyjmującego” (*omne quo recipitur secundum naturam recipientis recipitur*), należałoby przyjąć, że uniwersalia także są zniszczalne. Głogowczyk pisze, że argumentem, który obaliłby argument Awerroesa jest teza Platona, że uniwersalia nie są w rzeczach, tylko są od nich oddzielone<sup>65</sup>, jednak w argumentacji przeciw Arystotelesowskiej koncepcji wiedzy daleko Głogowczykowi do platonizmu. Stwierdza natomiast, że byt jednostkowy może być rozumiany na dwa sposoby: *secundum formam* oraz *secundum materiam*. Wiedza, zdaniem Głogowczyka, rzeczywiście dotyczy tego, co ogólne, ale należy pamiętać, że to, co ogólne orzekane jest o jednostkach. W tym wypadku jednostka jest rozważana *secundum formam* i może być przedmiotem dowodzenia, a tym samym może być przedmiotem wiedzy. Natomiast rozważanie jednostek *secundum materiam* nie tworzy wiedzy<sup>66</sup>.

Ostatecznie Głogowczyk wyraża pogląd, że dowodzenie w sposób pierwotny dotyczy przedmiotów ogólnych, ale wtórnie może dotyczyć jednostek<sup>67</sup>. Stwierdza on, że *singularitas non impedit scibilitatem* (jednostkowość nie jest przeszkodą w poznaniu)<sup>68</sup>. Dzieje się tak dlatego, że jednostki podpadają pod uniwersalia. Głogowczyk wyjaśnia, że zdanie nie powinno być rozumiane tylko i wyłącznie jako złożony znak będący wnioskiem dowodzenia bądź sylogizmu (*signum complexum conclusum in demonstratione et sylogismo*), lecz raczej zdanie powinno być rozumiane poprzez swoje *significata*, mianowicie przedmioty sygnifikacji zdania, które są przezeń oznaczane<sup>69</sup>.

<sup>63</sup> *Ibidem*.

<sup>64</sup> Jan Wersor, *Copulata in totam novam logicam*, Quaestio XXIV, conclusio 1.

<sup>65</sup> Jan z Głogowa, *Argumentum Librum*, Fo LXX.

<sup>66</sup> *Ibidem*, Fo LXIX.

<sup>67</sup> *Ibidem*, Fo LXX.

<sup>68</sup> *Ibidem*, Fo LXIX.

<sup>69</sup> „Per conclusionem perpetuam in propositio non debet intelligi tamen signum complexum conclusum in demonstratione et sylogismo; sed potius eius significatum sicut etiam per subiectum et praedicatum propositionis non solum debemus intelligere signa sed forum significata, quae per ipsa designantur” (*ibidem*, Fo LXX).

Tę część rozważań Jan z Głogowa kończy krytyką stanowiska Stagiryty. Zauważa on, że gdyby przyjąć arystotelesowską teorię wiedzy, to należałoby również przyjąć jej konsekwencję, mianowicie twierdzenie, że nauka czy wiedza nie dotyczą rzeczy istniejących, jak np. tej oto istniejącej róży, ponieważ jest ona jednostkowa. Przeciwwstawiając się arystotelesowskiej koncepcji wiedzy, Głogowczyk próbuje podnieść rangę naukową wiedzy dotyczącej jednostek.

Może dziwić to, że Jan z Głogowa mimo swoich deklaracji odrzuca arystotelesowską teorię uniwersalnego i koniecznego przedmiotu wiedzy. Należy pamiętać, że takie ujęcie przedmiotu wiedzy doczekało się krytyki ze strony nominalizmu już w XIV w.<sup>70</sup> Ponadto sceptyczny stosunek do arystotelesowskiej teorii wiedzy może być wynikiem wpływów Jana Burydana na krakowską szkołę filozoficzną<sup>71</sup>. Warto wspomnieć w tym miejscu, że Burydan odrzuca arystotelesowską ideę uniwersalnego i koniecznego przedmiotu wiedzy. Zauważa, że jeżeli zgodzilibyśmy się, że wiedza zawiera zdania, które są albo konkluzjami sylogizmów demonstratywnych, albo koniecznymi i uniwersalnymi zdaniami, nie moglibyśmy przyjąć, że zdanie „Uderzył piorun” stanowi część wiedzy, w przypadku, gdy wyraźnie widzimy i słyszymy uderzenie piorunów. Na gruncie arystotelesowskiej teorii wiedzy, stwierdza Burydan, niemożliwe jest uznanie prostych zdań obserwacyjnych (jak „Uderzył piorun”) za wiedzę. Arystoteles zaklasyfikowałby tego typu zdania jako zaledwie mniemanie, nie zaś jako część wiedzy. Burydan z kolei zdecydowanie klasyfikuje tego typu zdania jako należące do wiedzy, nie do *opinio*. Twierdzi, że istnieje pewien sens, w którym jednostkowe, przygodne i obserwowalne zdanie jest nie tylko prawdziwe, ale także konieczne<sup>72</sup>. W konsekwencji Burydan odrzuca Arystotelesowskie kryterium wiedzy i proponuje swoje własne: zdanie jest częścią wiedzy, jeżeli jest ono poznane z oczywistością i pewnością. Stąd, według Burydana, „wiedza jest pewnym niepodważalnym poznaniem zdania z pewnością i oczywistością”<sup>73</sup>.

Jan z Głogowa w swojej krytyce arystotelesowskiego modelu wiedzy nie posuwa się tak daleko jak Burydan, niemniej także zwraca uwagę na podobieństwa pomiędzy wiedzą a opinią. Podstawowym podobieństwem między wiedzą

<sup>70</sup> G. Klima, *John Buridan*, Oxford University Press, Oxford 2009, s. 234-235.

<sup>71</sup> M. Markowski, *op. cit.*, s. 78.

<sup>72</sup> „Termini illius propositionis »Tonitruum est sonus factus in nubibus« possunt capi dupliciter. Uno modo secundum suppositionem accidentalem, scilicet prout in ordine ad hoc verbum »est« determinate importans tempus praesens. Et tunc dicitur concendo quod illa propositio est contingens. Sed Aristoteles numquam demonstravit illam categoricam: sed bene demonstravit illam hypotheticam conditionalem: »Si tonitruum est, tonitruum sonus ductus in nubibus«. Alio modo termini illius propositionis possunt capi secundum suppositionem naturalem prout supponuntur in ordine ad hoc verbum est absolutum a connotatione determinate temporis. Et tunc est sensus, quando tonitruum est, fuit vel erit vel potest esse, sonus factus in nubibus. Et isto modo potest concedere quod Aristoteles demonstravit illam propositionem: et in illo sensu illa propositio est necessaria” (Jan Burydan, *Tractatus de demonstrationibus*, [w:] *Perutile compendium totius logice Joannis Buridani cum preclarissima solertissimi viri Joannis Dorp expositione*, Venetiis 1499, s. 255).

<sup>73</sup> „Et sic scientia capitur pro omni notitia adhaesiva alicuius propositionis certa et firma” (*ibidem*, s. 282).

a mniemaniem jest to, że zarówno wiedza, jak i opinia są dyspozycjami intelektu (*habitus intellectuales*). Konkluzją filozofa z Krakowa jest teza, że opinia nie różni się od wiedzy, ponieważ wiedza pochodzi z opinii, a to, co pochodzi od czegoś innego, nie może różnić się od tego, od czego pochodzi. Stąd opinia w sposób istotny jest wiedzą. Ponadto opinia i wiedza mogą być do siebie podobne w tym, że ich konkluzja może być ta sama, raz będąc wnioskiem sylogizmu probabilistycznego (dialektycznego), a raz będąc wnioskiem sylogizmu demonstratywnego. Opinia i wiedza mogą materialnie być tym samym (*materialiter possunt esse idem*), ponieważ jako dyspozycje intelektualne dotyczą one tego samego – tego, co prawdziwe<sup>74</sup>.

Wydaje się, że położenie nacisku przez Jana z Głogowa na jednostkowy i probabilistyczny charakter wiedzy ludzkiej oraz docenienie takich metod naukowych jak indukcja, czy uzasadnianie aprobatywne może być konsekwencją wciąż oddziałującej na krakowską myśl filozoficzną w II poł. XV w. koncepcji Burydana<sup>75</sup>. Obecność tych wpływów, a także wpływów arystotelizmu w ujęciu Jana Wersora w traktatach Głogowczyka sytuuje go na skrzyżowaniu dwóch wielkich tradycji średniowiecza, mianowicie nominalizmu i arystotelizmu.

Magdalena Płotka

### John of Glogovia on the Nature of Knowledge

#### *Abstract*

The treatises on methodology and metaphysics by John of Glogovia involve a series of problems concerning the nature of scientific knowledge. Inasmuch as John deals with the Aristotelian model of knowledge, which assumes that scientific knowledge has to be based on universal and necessary generalizations, some empirical influences of the 14<sup>th</sup> century nominalists can be seen in John's works. Above all, his methodological considerations concentrate on the object of scientific knowledge. He discusses Aristotle and works out his own view, according to which the material, individual and contingent being can become the object of scientific knowledge.

*Keywords:* John of Glogovia, Cracow scholastics, theory of knowledge, object of knowledge, history of medieval philosophy.

<sup>74</sup> Jan z Głogowa, *Argumentum Librum*, Fo CXXXIII.

<sup>75</sup> M. Markowski, *Filozofia przyrody w drugiej połowie XV wieku*, [w:] *Dzieje filozofii średniowiecznej w Polsce*, t. X, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1983, s. 11-14.